

miesięcznik
funeralny

Cena 10 zł

Rok II Nr 5 (17)
Maj 1998 r.
ISSN 1427-8456

MIEMENTO

• ostatnia posługa • cmentarze • kamieniarstwo •

**KREMACJA: prawo do innej formy pogrzebu,
instytucje, ekologia,
odzyskiwanie cmentarzy i grobów**

KAMIENIARSTWO:
Już 100 piaskarek Kolmana
trafiło do klientów

PRZEDSTAWIAMY:
dr Zenobiusz Janowicz,
lekarz pogotowia,
który odważył się mówić
– str. 10–11



FIRMA JURAND

akcesoria do trumien



rok założenia 1999



TABLICZKI Z TWORZYWA I METALU

FIRMA JURAND – Jan Skrzekowski

Zakład nr 1:

42-530 DĄBROWA GÓRNICZA - STRZEMIESZYCE, ul. Rudna 40, tel. (0-32) 794-60-60, tel./fax (0-32) 794-69-25;

Zakład nr 2:

41-303 DĄBROWA GÓRNICZA, ul. Wróblewskiego 5, tel. (0-32) 262-44-68 po 16.00

PRZEDSIĘBIORSTWO WYKONUJE:

- akcesoria do trumien
- obróbkę wiórową
- roboty frezerskie
- sworznie kulowe do samochodów ciężarowych (wszystkie typy samochodów Avia)
- tworzywa sztuczne
- rurki elektroinstalacyjne z tworzywa

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy

Organizacja i oczekiwania

Jak już informowaliśmy, 19 maja br. powstało Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy (PSKIAC). Założyło je kilkanaście osób, reprezentujących m. in. zarządy cmentarzy i duże firmy pogrzebowe. Wczesną jesienią odbędzie się walne zgromadzenie członków, podczas którego zostaną wybrane władze i ukonstytuują się struktury organizacji. Siedzibą PSKIAC będą dwa pomieszczenia biurowe w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym przy ul. Wóycickiego 14 w Warszawie, dokąd również przeniesie się niebawem redakcja MF „Memento”. Dyrektorem Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie, Jan Porycki, który administruje tym obiektem – i jest jednocześnie jednym z założycieli towarzystwa kremacyjnego – oczekuje, że nowe stowarzyszenie i nasza redakcja staną się załączkami Ośrodka Kultury Funeralnej dla Polski i Europy Środkowo – Wschodniej, miejscem wymiany informacji, wystaw, konferencji i sympozjów osób z branży i zainteresowanych kulturą pogrzebu, problemami funkcjonowania nekropolii oraz architekturą i sztuką cmentarną. Poniżej zamieszczamy wypowiedzi czterech założycieli PSKIAC o formach działalności nowej organizacji, jej planach i możliwościach.

EUGENIUSZ SZLINGIERT – prezes Spółdzielni „UNIVERSUM” w Poznaniu

Cele towarzystwa określa jego nazwa i na ich realizacji powinniśmy się przede wszystkim skoncentrować. Po uruchomieniu jeszcze góra dwóch spocielarni w Polsce, byłbym za pewną stabilizacją „sieci” zakładów kremacji. Natomiast starałbym się – za pośrednictwem stowarzyszenia, poprzez firmy pogrzebowe, konferencje i media – popularyzować samą kremację, jako godną, taną, ekologiczną, równoprawną wobec tradycyjnej – formę pogrzebu. Jednocześnie popularyzowałbym i wspomagał na wszystkie możliwe sposoby budowę kolumbariów i grobów urnowych we wszystkich większych miastach, po to, by rodziny

zmarłych miały ekonomiczny i obrzędowy wybór: albo kremacja, albo tradycyjna inhumacja. Bo nie może być tak, że np. w trzystatystycznym Lublinie urnę z prochami zmarłego – z braku odpowiednich form architektonicznych – kładzie się do trumny, po czym chowa się ją w tradycyjnym grobie. Wypacza to ideę kremacji – jej prostotę, ekonomiczny i obrzędowy sens. Przykładem, że może być inaczej – i jak może być inaczej – jest Gorzów Wielkopolski, Jelenia Góra i Zielona Góra, gdzie powstają na cmentarzach ściany urnowe i kolumbaria do pochówku prochów.

Istotnym obszarem naszego działania będzie pomoc w gospodarowaniu cmentarzami, doradztwo w sprawie wykorzystania terenów i zadzwania, w sprawach prawnych i ceremonialnych.

Myszę, że powinniśmy utworzyć „bank projektów i planów cmentarzy oraz form architektonicznych”, do którego swobodny dostęp powinni mieć wszyscy administratorzy nekropolii w Polsce.



LESZEK BAHRIJ dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu

Naszym zadaniem będzie integrowanie rozproszonych, małych obecnie organizacji branżowych w swego rodzaju forum porozumiewawcze, co pozwoli nam na skuteczniejszą obronę naszych interesów, podnoszenie jakości usług i walkę z patologiami. Myszę tu również o większych możliwościach w inicjowaniu projektów praw, w inspirowaniu i prowadzeniu badań technicznych oraz naukowych. Widzę w naszym towarzystwie miejsce dla każdego przedsiębiorcy związanego z branżą, również dla producentów, przedstawicieli nauki i mediów.

Dokończenie na str. 6

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO-WYKONAWCZE



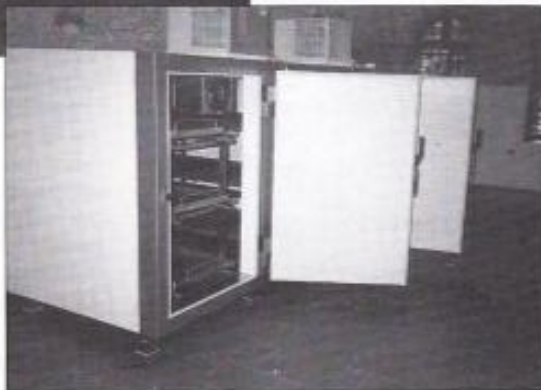
inż. ANDRZEJ DURSKI
85-236 BYDGOSZCZ
ul. GRUNWALDZKA 32
tel./fax (052) 22-78-04

oferuje:

- komory chłodnicze i mroźnicze na zwłoki
- kompletne wyposażenie pomieszczeń pro – morte
- stoły sekcyjne i wyposażenie prosektoriów
- wózki transportowe, stoły do mycia zwłok
- stanowiska do tanatopraksji
- monobloki i systemy chłodnicze



Komora chłodniczo – mroźnicza na 6 ciał oraz 2 trumny. Wykonanie standardowe „Rezon”. Inwestor: „Universum” Spółdzielnia Pracy, Poznań. Miejsce ustawienia: przy Zakładzie Kremacji na Cmentarzu Miłostowo.



miesięcznik funeralny **MEMENTO**

Pismo przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i kamieniarzy.
Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

WYDAWCA:

Edytor Press Ltd.,
20-601 Lublin, ul. Zana 38 c,
tel. (0-81) 525-82-25, fax 525-88-74.

REDAKCJA:

Maria Lejman i Zespół,
Miesięcznik Funeralny
MEMENTO,
02-785 WARSZAWA,
ul. Koński Jar 2/45 a,
tel./fax (0-22) 641-06-22.
**REKLAMY, OGŁOSZENIA,
INFORMACJA
O PRENUMERACIE:**
02-785 Warszawa,
ul. Koński Jar 2/45 a,
tel./fax (0-22) 641-06-22.

PRODUKCJA:

skład, łamanie, naświetlanie stron
— Edytor Press Ltd.,
druk
— Primooftset Lublin,
tel. 745-05-69



KRAJ – ŚWIAT

Skini w „Hadesie”

W Suwałkach włamano się do domu pogrzebowego „Hades”. Zniszczone wnętrza zostało ozdobione skinowsko-faszystowskimi symbolami. Złodzieje zabrali pieniądze, sprzęt telewizyjny, fax, pogrzebowe garnitury i 40 par czarnych męskich butów.

Bitwa na znicze i krzyże

Na jednym z parafialnych cmentarzy w niewielkiej wsi doszło do niezwykłego incydentu. Trzech młodzieńców w towarzystwie czterdziestolatka jak zwykle raczyło się alkoholem, uczując wśród nagrobków. Drobne pijackie nieporozumienie w pewnym momencie przerodziło się w bitwę na znicze, a kiedy ich zbrakło, krewcy wojownicy zaczęli wyrwać krzyże i cisnąć nimi w przeciwników. W końcu doszło do walki na krzyże, które były czymś pośrednim między mieczem i kłonicą. Wezwany na pomoc ksiądz został pobity przez pijaków i wyrzucony z cmentarza. Dopiero oddział policji położył kres bitwie. Dzielni wojacy odpowiedzą przed sądem za pobicie księdza i zniszczenie grobów. Dziennikarz taktownie pominął nazwę miejscowości i nazwiska oskarżonych.

Kiedy ksiądz może odmówić pogrzebu

„Nasz Dziennik” wypowiedział się na temat odmawiania przez kościół prawa do pogrzebu katolickiego na poświęconym cmentarzu. Oto wykaz sytuacji w jakich jest to zgodne z prawem kanonicznym. Nie mogą być pochowani „notoryczni apostaci i schizmatycy, osoby, które wbrały spalanie swojego ciała z motywów przeciwnych wierze chrześcijańskiej, oraz jawni grzesznicy, którym nie można przyznać pogrzebu bez publicznego zgorszenia.” Wystarczy jednak akt skruchy, by powrócić na łono kościoła. Może to być

spowiedź lub świadectwo wiarygodnej osoby. W dużych miastach takich jak Warszawa, czynności liturgiczne na cmentarzu można podjąć po okazaniu zaświadczenia od proboszcza z parafii zmarłego. Warto zapamiętać że „na równi z apostatami należy traktować tych, którzy wyznają doktrynę materialistyczną, bronią jej i popierają. Na równi z herezją traktowany jest ateizm.” Do jawnogrzeźników zaś zaliczają się osoby żyjące w konkubinatach lub innych cudzołożnych związkach. Biada więc ateistom i grzesznikom, którym postawiono teraz w jednym rzędzie ludzi godnych napiętnowania.

Cmentarz w środku osiedla

Gmina Wawer i parafia w Falenicy rozpoczęły budowę cmentarza w środku osiedla Aleksandrów, nie respektując zasad, mówiących o konieczności oddalenia nekropolii co najmniej o 150 metrów od zabudowań mieszkalnych. Wycięto już dziesiątki starych drzew i przygotowano do wycięcia następne. Ludzie obawiają się skażenia wody w swoich studniach. Mieszkańcy osiedla zwołali zebranie i zamierzają zaskarżyć nielegalną ich zdaniem inwestycję.

Kradzież nieboszczyka

W Starej Rawie (gmina Nowy Sącz) z dnia na dzień zniknął grób. Ksiądz z ambony gromił wiernych za bezprawne zabranie zwłok i zniszczenie nagrobka. Jak się okazało, rodzina zmarłego 40 lat temu mężczyzny postanowiła zabrać zwłoki na inny cmentarz. Podobno byli u księdza i w Sanepidzie, ale ekshumację przeprowadzili bez niezbędnych świadków. Niby formalnie w porządku, ale nie całkiem zgodnie z prawem. Wieś aż huczy od plotek a ksiądz nie chce rozmawiać z dziennikarzami.

Przycerkiewne cmentarze

W gminie Ustrzyki Dolne będą przywrócone do użytku cmentarze przy starych cerkwiach. Mieszkańcy wsi Teleśnica Oszarowa i Daszówka zobowiązali się do odnowienia starych nagrobków. Lemkowie i Bojkowie mieszkający kiedyś na tych ziemiach raz w roku bielili wapnem nagrobki a krzyże pokrywali złotą lub srebrną farbą. Prace będą prowadzone pod czujnym okiem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

Nowy cmentarz

W Łodzi powstaje nowy cmentarz na Olechowie. Teren ma obecnie 7 ha, ale w przyszłości będzie rozszerzony do 30 ha. Zmieści się tu kilka tysięcy grobów. Pierwsze pogrzeby odbędą się już w przyszłym roku. Jak dotąd wydano 150

tys. na ogrodzenie. Zaawansowana jest budowa domu pogrzebowego, na dokończenie którego potrzeba jeszcze 400 tys. złotych.

Łódzkie zagęszczenie

Na łódzkich cmentarzach od dawna brakuje miejsca na nowe groby. Większość nekropolii jest z tego powodu zamknięta. Najstarszy cmentarz na Dołach wygospodarowuje nowe kwatery kosztem trawników i ścieżek metodą zagęszczenia, co utrudnia poruszanie się ludziom odwiedzającym groby bliskich. W tej sytuacji dobrze się stało, że władze miasta przystąpiły do budowy nowej nekropolii na Olechowie.

Pusty cmentarz

W Mońkach na cmentarzu komunalnym wybudowanym 6 lat temu nie ma grobów. Parafialna nekropolia „pęka w szwach”, mimo to nikt nie chce być pierwszym na liście nowego cmentarza. Jest za daleko, a po za tym tuż obok strączy „dzikie wysypisko śmieci”. Nikt nie umie jednoznacznie wyjaśnić dlaczego tak się dzieje. Tym czasem na nowym cmentarzu wyrastają brzoźki samosiejki i zacierają z trudem wyznaczone aleje i kwatery.

Dzieci nie są ważne

Porządki na cmentarzu Nowym w Kielcach polegają na tym, że kwatery dziecięce przygotowuje się do likwidacji, bowiem muszą ustąpić miejsca katakumbom dla dorosłych. Szczątki dzieci będą przeniesione do wspólnych mogił lub w miejsce wybrane przez rodziny. Rodzice zostali poinformowani o tym pisemnie ale nie do wszystkich dotarły informacje. Zdarza się więc, że rodziny doznają szoku na widok wyjętych krzyży i rozmontowanych nagrobków.

Konkurencja w Nowym Stawie

Dwie firmy walczą ze sobą o 70 pogrzebów rocznie w Nowym Stawie koło Malborka. Ksiądz prałat popiera miejscowy „Travel” nadzorujący cmentarz, natomiast filia „Wrzosu” z Malborka ma nieustające kłopoty, chociaż świadczy usługi tańsze i na lepszym poziomie. Ostatnio wojna między firmami rozegrała się nad grobem jednej z mieszkanki Nowego Stawu. „Wrzos” wykopał grób w wyznaczonej przez księdza kwaterze, a „Travel” natychmiast go zakopał. Ponownie wykopanie mogiły kosztowało 200 zł, co musiała pokryć córka zmarłej. Oznacza to, że za tę usługę zapłaciła dwa razy. Na pogrzeb przyszła konkurencyjna firma, żeby głośno komentować jakość usług „Wrzosu”. Ekscesy na cmentarzu szeroko komentowane w miejscowej prasie, wbrew opinii prałata, podzieliły mieszkańców Nowego Stawu.

Cmentarz Żydowski w Warszawie

W Warszawie przy ulicy Okopowej jest

OPAL

Studio Fotografii Komputerowej
20-711 Lublin, ul. Hamleta 10
tel. (0-81) 526-37-02

KOLOROWE FOTOGRAFIE NAGROBKOWE

Zadzwoń lub napisz -
prześlemy ofertę współpracy

Cmentarz Żydowski czynny do chwili obecnej, choć rocznie odbywa się tu najwyżej 16 pogrzebów. Nekropolia jest pod opieką dwóch osób wyznaczonych przez gminę żydowską. Brak pieniędzy na konserwację zabytkowych macew powoduje stale podupadanie cmentarza założonego w 1806 roku. Od tamtego czasu pochowano tu 22 tysiące osób. Między innymi spoczywają tu Ludwik Zamenhof, Estera Kamińska, rodziny Korczaka i Słonimskiego. Na szczęście wandalizm rzadko tu zaglądają. Przewodnik po cmentarzu mówi z żalem, że Polacy nie interesują się cmentarzem, a przecież to miejsce tak wiele mówi o historii i kulturze polskiej.

Głaz dla Sybiraków

Na węgorskim cmentarzu odsłonięto pomnik poświęcony ofiarom, które nigdy nie wróciły do kraju po przymusowym przesiedleniu na Syberię w 1940 roku. Ogromny brązowy głaz złożono pod brzoza. W Węgorszewie żyje jeszcze około 100 osób, które zdołały powrócić z Syberii. Dla nich to miejsce ma szczególne znaczenie. Spotkanie na cmentarzu przywołało wspomnienia z tamtych lat.

Ręce precz od Grunwaldu

Pan Marian Borzell-Szuch kupił kawalek pola bitwy pod Grunwaldem z zamiarem postawienia monumentu poświęconego pamięci swojej żony. Pomnik o powierzchni 25 metrów kwadratowych już w momencie montowania został rozebrany na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. A przecież żona pana Borzella pochodziła ze starej piastowskiej rodziny. O jej przodkach pisano już w 1022 roku. Niejaki Jan Ligęza-Grunwald prowadził własną chorągiew na czele wojsk Jagielly. Wieś Grunwald należała do niego od 1358 roku. Te argumenty nie przemówiły do wyobraźni konserwatora. Monument złożono na małym cmentarzu warszawskim, a nam wypada się zastanowić, czy decyzja władz była słuszna.

Zazdrość ludzi z Zakalcza

W Zakalczu pod Gołdapią osiedlił się po wojnie Antoni Jakulewicz z żoną. W lesie na wzgórzu natrafił na zapomniane mauzoleum. Z potłuczonych marmurowych tablic odczytał, że w grobie pochowany jest 24 letni Hans Nieswaldt, który zginął 1 września 1939 roku jako pilot szturmowego samolotu Luftwaffe. Pan Antoni opiekował się grobem przez kilkadziesiąt lat i dopiero w 80 tych latach odwiedziły go dwie siostry zmarłego. Na utrzymanie mogiły wręczyły panu Antoniemu 50 marek. Przyjeżdżały jeszcze parę razy ale od pięciu lat nie dają znaku życia. Ludzie w Zakalczu plotkują, że pan Antoni dostaje mnóstwo pieniędzy za opiekę nad niemieckim grobem.

Dracula Fan Club

W Nowym Jorku od 32 Lat działa Fan Club księcia Drakuli, zrzeszający miłośni-

ków najsłynniejszego wampira na świecie. Za 50 dolarów (chętni zza granicy płacą 65 dolarów) można otrzymać tak zwany „Dracpac” w skład którego wchodzi legitymacja członkowska, zbiór opowieści o Draculi, tomik poetycki wampirówatych haiku itp. Członkostwo upoważnia do odwiedzenia muzeum, korespondowania z innymi członkami klubu i otrzymywania pisma „Dracula News-Journal”. Z funduszy klubu finansowana jest między innymi literacka twórczość wampirologiczna.

Ekshumacja na cmentarzu w Arlington

Wydobyto szczątki pochowane w Grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu w Arlington w Waszyngtonie. Decyzję o ekshumacji podjął Minister Obrony William Cohen na prośbę rodziny lotnika M.Blassie, która przedstawiła dowody świadczące o tym, że to właśnie jego ciało przywiezione z Wietnamu zostało tam pochowane. Identyfikacja będzie przeprowadzona przez laboratoryjne porównanie struktury DNA.

Noworodek na cmentarzu

We wsi Wysokienice koło Rawy Mazowieckiej znaleziono na cmentarzu para-

fialnym kartonowe pudełko z martwym noworodkiem. Sekcja zwłok wykazała, że dziecko zmarło lub zmarło wskutek uduszenia. Jest to już druga tego rodzaju niewyjaśniona sprawa w województwie skierniewickim.

Nielegalny psi cmentarz

W Warszawie w parku Traugutta straż miejska znalazła kilkanaście mogił przystrojonych kamykami, świeczkami i kwiatami. Było tam 9 grobów psów i kotów. W pobliżu natrafiono na dalsze mogiły. Podobno cmentarzisko istnieje już od kilkunastu lat. Pierwszy grób pojawił się 12 lat temu. Podobno ludzie zapalają znicze, a niektórzy nawet się modlą. Zarząd Terenów Publicznych ma podjąć decyzję o dalszych losach nielegalnej nekropolii. Jak widać nie każdego stać na legalny pogrzeb zwierzaka za 100 zł w Koniku Nowym.

Wesoła sekcja

W Super Expressie ukazał się wywiad ze studentką medycyny na temat obowiązkowych zajęć w prosekutorium. Jak się okazuje studenci często jedzą drugie śniadanie pochylając się nad zwłokami. Niekiedy przy tym dowcipkują. Wywiad ozdobiono zdjęciami uśmiechniętej studentki z ręką ludzką pozbawioną skóry.

A. Danecka

Deklaruję zainteresowanie Ubezpieczeniem Pogrzebowym

Imię, nazwisko.....

Nazwa Firmy.....

Miejscowość, Województwo

ul....., tel.....

BUICK ROADMASTER kombi, prod. 1991 r., biały

Długość ok. 5, 5 m, bogate wyposażenie,
częściowo przerobiony na KARAWAN POGRZEBOWY
(wbudowana ściana działowa, obniżona podłoga).
Do wykończenia wewnątrz tapicerka z tyłu
i ewentualnie do lakierowania.

Cena 7000 USD + clo, pomoc w załatwieniu formalności celnych.

PRZEMYSŁAW TAJSTRA, 34-300 ŻYWIEC, Al. Legionów 31,
tel. (0-33) 61-38-95 lub (0-602) 628-913

Organizacja i oczekiwania

Dokończenie ze str. 3

Oczekuję, że dzięki naszemu stowarzyszeniu – które być może przekształci się z czasem w samorząd gospodarczy – przedstawiciele naszego sektora zyskają większy prestiż społeczny, wpływ na lokalizację miejsc pochówku i lepsze wykorzystanie miejsc na cmentarzach.

JAN SZCZUCIŃSKI
dyrektor Domu Pogrzebowego
„Służew” w Warszawie



Niektóre pomysły moich kolegów z PSKiAC są niezwykle cenne i myślę, że spotkają się z aprobatą również zarządców cmentarzy wyznano-

wych, zwłaszcza tych, którzy mają problemy z miejscami na nowe groby, a np. w Warszawie jest to norma. Sądzę, że ekshumacja szczątków, ich spopielenie, po czym ponowny pochówek w tych samych grobach – spotka się ze zrozumieniem rodzin – gdyż pozwoli wykorzystywać miejsca w rodzinnych grobach jeszcze przez wiele pokoleń – oraz księży zarządzających cmentarzami, którym obecnie grozi zamknięcie ze względu na brak miejsc. Dzięki tej swoistej „kremacji wstecz” oraz budowie kolumbariów czy mauzoleów można sprawić, że wiele naszych starych, zbyt licznych cmentarzy będzie – tak jak we Włoszech – nadal otwartych, a pomniki na grobach sprzed wieków będą pielęgnowane pieczołowicie przez same rodziny. Uważam, że w popularyzacji tego przedsięwzięcia powinni być bardzo zainteresowani moi koledzy ze stowarzyszenia przedsiębiorców pogrzebowych, gdyż zgadza się ono z ich interesem. Liczę, że towarzystwu kremacyjnemu, wspartemu przez administratorów cmentarzy, uda się sfinalizować prace nad „ustawą pogrzebową” oraz skuteczniej – niż obecnym organizacjom branżowym – walczyć z patologiami w naszym środowisku.

JAN PORYCKI
dyrektor Zarządu Cmentarzy
Komunalnych w Warszawie

– Będziemy realizować swoje cele poprzez wspieranie – w kwestiach dotyczących pogrzebów, zakładania i prowadzenia domów pogrzebowych, tworzenia i administrowania miejscami pochówku i krematoriami – władz, zrzeczeń, podmiotów gospodarczych swoimi radami i informa-



cyjami natury organizacyjnej, prawnej i technicznej. Towarzystwo podejmie działalność edukacyjną, badawczą i informacyjną oraz współpracę z organizacjami międzynarodowymi w zakresie spraw dotyczących cmentarzy i krematoriów. Chciałbym, żeby nasza siedziba w obiekcie przy ul. Wóycickiego stała się centrum funeralnym, w którym inicjowano by i realizowano przedsięwzięcia, ułatwiające nam wszystkim pracę i przydające jej prestiżu. Myślę o organizacji kongresów, wystaw, spotkań szkoleniowych, o wydawaniu czasopism i innych publikacji, o stworzeniu „zaplecza” intelektualno – organizacyjno – informacyjnego, będącego wszechnicą i oparciem dla każdego polskiego przedsiębiorcy pogrzebowego i administratora cmentarza.

TRUMEX s.c. – renomowana fabryka trumien

BOGDAN CZARTORYSKI i WANDA GIRO, 18-305 SZUMOWO (woj. łomżyńskie),
ul. Wyzwolenia 30, tel.(0-86) 70 71 38 telefony komórkowe: 090/ 285 120 oraz 0602/39-22-23

■ **Klasyczne trumny hiszpańskie**
z dębu i sosny (barwionej na mahoń)

■ **Najwyższej jakości trumny tradycyjne**
polskie, według wzorów angielskich, belgijskich, czeskich, włoskich
– z dębu, sosny, olchy i osiki

Stosujemy najlepsze lakiery
– metalizowane, lśniące, matowe
w pełnej gamie kolorystycznej

*Do dyspozycji Państwa
każdego dnia i przez całą dobę.
Gratisowe dostawy
własnym transportem*



HISZPAŃSKA KONSUL DĄB



HISZPAŃSKA A-B KLASYCZNA



BELGIJSKA DĄB

Ulf Lagerström prezydentem

Międzynarodowa Federacja Kremacyjna

ICF jest organizacją politycznie i religijnie niezależną, której głównym celem jest wspieranie i rozwijanie kremacji w krajach członkowskich.

ICF składa się z trzech organów wykonawczych: zarządu (Executive Committee), zgromadzenia generalnego (General Council) i kongresów. Zarząd jest wybierany na zgromadzeniu generalnym na trzy lata. Zgromadzenie generalne składa się z przedstawicieli organizacji członkowskich, przy czym każdy kraj dysponuje przynajmniej jednym głosem. Kongresy odbywają się raz na trzy lata, i może w nich brać do sześciu delegatów z każdego kraju członkowskiego. Zarząd odpowiada za sprawy federacji i jej działalność. Główne biura ICF znajdują się w Maidston pod Londynem.

W latach 50-tych kongresy odbywały się w Kopenhadze, Oslo i Zurychu, a w 1960 w Sztokholmie.

Największym osiągnięciem ICF po kongresie sztokholmskim było spowodowanie, że w 1964 Kościół rzymskokatolicki odwołał zakaz kremacji, wprowadzony w drugiej połowie XIX wieku.

Zmiana nastawienia Kościoła katolickiego nie wyszła od niego samego, lecz



Dyrektor wykonawczy Szwedzkiego Stowarzyszenia Kremacyjnego (SKKF) Ulf Lagerström został wybrany na nowego prezydenta (przewodniczącego) ICF Międzynarodowej Federacji Kremacyjnej (International Cremation Federation). ICF, jak wynika z samej nazwy, jest ogólnościową organizacją do spraw pochówku ogniem. Powstała ona w 1937 roku w Londynie. Poprzednio, w latach 1972-1975, funkcję prezydenta w tej organizacji również pełnił Szwed – Nils Grufman ze Szwedzkiego Związku Kremacyjnego.

była w znacznej mierze skutkiem działań zarządu ICF. Oczywiście również ruchy reformatorskie w ramach katolicyzmu odegrały niemałą rolę.

W opinii nowego prezydenta w chwili obecnej najważniejszym zadaniem stojącym przed ICF jest uzyskanie statusu międzynarodowego w ramach ONZ. To oznacza stworzenie warunków, by wszyscy mieli prawo do kremacji. W tym celu ICF zamierza uczestniczyć w pracach ONZ poświęconych prawom człowieka, w tym prawom etycznym.



HYGECO Polska

ul. Kwiatowa 14, 05-092
ŁOMIANKI – DĄBROWA,
tel./fax (0-22) 751-37-44

**KOMORY
CHŁODNICZE**

**WE
WSZYSTKICH
ROZMIARACH
NA ZWŁOKI
I CIAŁA
W TRUMNACH**

**Sprzedam karawan MERCEDES
123/ 300 D ambulans, rok produkcji 1986**

Siedlce, tel. (0-25) 286-16, 201-61, 43-46-49 lub (0-90) 271-807

**Komputerowy system obsługi cmentarza
„AKWILA”**

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu,
zastrzeżeniach, wolnych grobach.

Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii,
Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych.

Od 1994 roku „AKWILA” wspomaga zarządzanie
największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami
komunalnymi i wyznaniowymi.

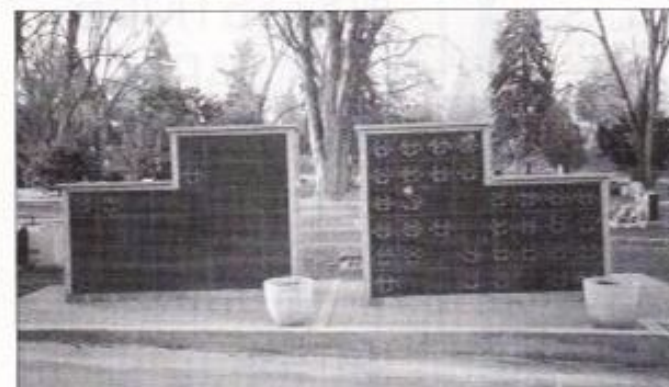
„D i F”, Al. Niepodległości 214 m. 14/15, 00-608 Warszawa,
tel./ fax (0-22) 825-28-13, tel./ fax (0-22) 672-72-34

Fotoreportaż z Toronto

Groby Chińczyków i Słowian

Cmentarz Park Lawn, który emigranci z naszego kraju nazywają „polskim”, mieści w istocie groby przybyszów z całej Europy Środkowo – Wschodniej, których polityka bądź bieda przywiodły do Kanady. Na zdjęciach widać, że parkowy styl cmentarzy anglosaskich – wyrażający się m.in. brakiem płyt poziomych w nagrobkach – przejęli również Słowianie, podobnie jak kolumbaria do pochówku urn z prochami.

Chińskie groby buddystów i katolików na cmentarzach Beechwood i Highland. Prawie przy każdym z nich, niezależnie od wyznania, leżą owoce przynieszone przez rodziny. Pomarańcze i jabłka stanowią – wedle wierzeń – pożywienie dla duchów zmarłych. Na zdjęciach środkowych grób chińskiego małżeństwa, ozdobiony rzeźbą pawia (symbol kobiety) i smoka (symbol mężczyzny). Na zdjęciu dolnym – najskromniejszy z możliwych grób ziemny, w którym pochowane jest ciało w trumnie. Wazon jest chowany do grobu w trakcie strzyżenia trawy na cmentarzu.



Prawo w obronie czci zmarłych

Kult pamięci

Szacunek dla zmarłych i pamięć o nich to część naszej kultury. Odwiedzamy miejsca pochówku naszych bliskich, składamy tam kwiaty, palimy znicze, rozmyślamy. Już jako dzieci dowiedzieliśmy się, że o tych, którzy odeszli nie wolno mówić źle, lepiej przemilczeć. Przecież zmarli nie mogą się bronić, a my nie chcemy zakłócać ich spokoju. Szczególnie boleśnie odczuwamy ataki na tych, których darzyliśmy miłością i szacunkiem. Naszą troską jest, by ich imię nie było szargane, by pozostało po nich dobre wspomnienie. Pomaga nam w tym prawo, które otacza ochroną pamięć osoby zmarłej i uczucia żyjących.

Przepisy Kodeksu cywilnego chronią nasze dobra osobiste takie jak zdrowie, wolność, częstą swobodę sumienia. Zalicza się do nich również pamięć zmarłych. Uwłaczenie jej może stanowić naruszenie dóbr osobistych pozostałego przy życiu małżonka lub najbliższych krewnych.

Nieposzanowanie pamięci zmarłego może stać się przedmiotem postępowania sądowego. Ze względu na skomplikowany charakter i ich subtelną materię, jakiej dotyczą sprawy te, rozpatrywane są w sądach wojewódzkich. Najczęściej toczą się w związku z publicznym znieważeniem dobrego imienia zmarłego; wtedy, gdy została naruszona jego pamięć w publikacjach prasowych, książkach, programach radiowych lub telewizyjnych, np. dotyczących okresu okupacji. Bliscy zmarłego, których uczucia zostały w ten sposób zranione mogą żądać zaniechania powziętych działań oraz dopelnienia czynności potrzebnych do usunięcia ich skutków. Takie sprawy nie należą do częstych. Tym bardziej budzą zainteresowanie, szczególnie, gdy dotyczą naruszenia pamięci osób znanych lub przeciw takim osobom zostały wytoczone.

Ale ochrona sfery uczuciowej związanej z kultem osoby zmarłej odnosi się nie tylko do możliwości obrony jej dobrej sławy, oznacza przede wszystkim prawo do pochowania zwłok (także ekshumacji), odbywania ceremonii religijnych, urządzenia grobu, opieki nad nim, okazywania pośmiertnego poszanowania i przywiązania.

Konflikty na tym tle zdarzają się znacznie częściej. Przepisy ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych wskazują kolejność osób uprawnionych do pochowania zwłok. Takie prawo przysługuje przede wszystkim najbliższemu zmarłego. Dopiero, gdy ich brakuje, albo nie chcą lub nie mogą z tego prawa skorzystać, pochówkiem mogą się zająć dalsi krewni. Jednak sąd może zdecydować inaczej i przyznać prawo do pochowania zmarłego innym członkom rodziny. Mogą o tym przesądzić np. wrogie stosunki między małżonkami lub ostatnia wola zmarłego. W takich przypadkach sąd bierze pod uwagę nie tylko przepisy ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych ale też przepisy prawa cywilnego, szczególnie par. 23 i 24, w których mowa o ochronie dóbr osobistych człowieka.

Podobnie jest z prawem do miejsca w istniejącym grobie. Niesnaski rodzinne powodują, że bliscy zmarłego nie życzą sobie, aby był pochowany w grobie urządzonego przez określonego członka rodziny lub wręcz przeciwnie, doprowadzają do pochówku w miejscu przeznaczonym przez osobę zakładającą grób dla kogoś innego. A decydować powinni wspólnie: członkowie najbliższej rodziny zmarłego, ale też osoba, która ponosiła koszty budowy i urządzenia grobu, a także uiściła opłatę za korzystanie z miejsca na cmentarzu. Uprawnienie do grobu lub miejsca w grobie ma charakter dobra osobistego, dotyczy bowiem prawa wybo-

ru miejsca pochówku i złożenia zwłok wśród bliskich. Jednak prawo do grobu ma też charakter majątkowy, ponieważ wiąże się z poniesieniem określonych kosztów. Tego typu spory rozstrzygane są ze szczególnym poszanowaniem dóbr osobistych, a więc prawo do pochowania w danym grobie przysługuje najczęściej osobie, która go urządziła lub dla której został urządzony. Reguły dziedziczenia nie mają tu zastosowania.

Kult zmarłych, dbałość o miejsce ich spoczynku i zachowanie dobrego imienia, znajdują się pod ochroną prawa, ale przede wszystkim wypływają z naszych duchowych potrzeb i zasługują na szacunek. Dlatego, należy wykazywać zrozumienie dla uczuć osób, które nie mogą swobodnie okazywać pośmiertnego poszanowania i przywiązania lub urządzić grobu i opiekować się nim zgodnie ze swym pragnieniem, tradycją lub wolą zmarłego. Niestety, pozornie blahe problemy, w świetle przedstawionych argumentów, mogą się okazać istotnymi. Dla przykładu, umieszczenie na nagrobku fotografii nieboszczyka winno się odbyć po uprzednim porozumieniu wśród członków rodziny, z poszanowaniem uczuć osoby najbliższej zmarłemu, ponieważ może być odebrane jako prymitywna forma okazywania pamięci, ale co ważniejsze, może potęgować uczucie bólu. Kilka lat temu opublikowano orzeczenie Sądu Najwyższego w podobnej sprawie dotyczącej pochówku młodego małżeństwa dokonanego przez ojca zmarłej. Z powództwem wystąpiła matka pochowanego mężczyzny, wnosząc m.in. o usunięcie z nagrobka fotografii jej syna. Po rozpoznaniu sprawy Sąd stwierdził, że poszanowanie dla bólu po śmierci osoby najbliższej jest nakazem moralnym, głęboko u nas zakorzenionym i stanowi jedną z zasad współżycia społecznego, ustalając, że osobą najbliższą dla zmarłego jest jego matka, a nie teść żony. Sąd orzekł, że sfera uczuciowa związana z kultem pamięci osoby najbliższej może stanowić przedmiot ochrony prawnej.

Za wysoce niestosowane, a nawet obraźliwe można uznać natomiast wykucie na nagrobku symbolu lub napisu o treści niezgodnej z przekonaniami zmarłego lub pochować go do grobu zawierającego takie elementy uprzednio ich nie likwidując. (dem)

◆ BLANKIET PRENUMERATY '98 MIESIĘCZNIKA FUNERALNEGO „MEMENTO” ◆

ODCINEK DLA BANKU/POCZTY

Zamawiam prenumeratę

Miesięcznika Funeralnego „Memento” na 1998 r.

Cena prenumeraty
-pierwszego egzemplarza – 10,0 zł,
-następnych egzemplarzy
tego samego numeru – 7,5 zł,

Liczba egzemplarzy
Opłata: zł/miesiąc
Okres prenumeraty : - miesięcy
(do końca 1998 r.)

W sumie złotych

Zamawiający:

1.
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)
2.
(adres z kodem pocztowym)
3.
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.*

.....
podpis (pieczęćka)

* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

ODCINEK DLA POSIADACZA RACHUNKU

Zamawiam prenumeratę

Miesięcznika Funeralnego „Memento” na 1998 r.

Cena prenumeraty
-pierwszego egzemplarza – 10,0 zł,
-następnych egzemplarzy
tego samego numeru – 7,5 zł,

Liczba egzemplarzy
Opłata: zł/miesiąc
Okres prenumeraty : - miesięcy
(do końca 1998 r.)

W sumie złotych

Zamawiający:

1.
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)
2.
(adres z kodem pocztowym)
3.
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.*

.....
podpis (pieczęćka)

* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

ODCINEK DLA WPLACAJĄCEGO

Zamawiam prenumeratę

Miesięcznika Funeralnego „Memento” na 1998 r.

Cena prenumeraty
-pierwszego egzemplarza – 10,0 zł,
-następnych egzemplarzy
tego samego numeru – 7,5 zł,

Liczba egzemplarzy
Opłata: zł/miesiąc
Okres prenumeraty : - miesięcy
(do końca 1998 r.)

W sumie złotych

Zamawiający:

1.
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)
2.
(adres z kodem pocztowym)
3.
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.*

.....
podpis (pieczęćka)

* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

ZENOBIUSZ JANOWICZ,

lekarz warszawskiego pogotowia ratunkowego, który odważył się mówić

Pogotowie – firmy pogrzebowe: KOSA I KASA

Pracownicy warszawskiego pogotowia żyją z nieboszczyków: za informację o zmarłym inkasują od niektórych firm pogrzebowych 800 złotych. Zdarza się, że karetki, wezwane do ciężkich przypadków, docierają po godzinie. Dyspozytorzy karetek bowiem czekają na „swoich” lekarzy. Ten proceder ujawnił w czerwcu na łamach stołecznych mediów lekarz, kierownik pogotowia ratunkowego przy ul. Grenadierów 34 (Praga), Zenobiusz Janowicz. Dr Janowicz stwierdził, że „dyspozytorzy świadomie opóźniają wyjazd karetek, bo czekają aż do bazy zjedzie właściwa. Licząc na zarobek wysyłają do chorych karetki o zmniejszonym składzie, np. zamiast „erki” jedzie zwykła. W „erce” pracuje większy zespół i przewięz trzeba byłoby podzielić na większą liczbę osób”. Jako przykład Z. Janowicz pokazuje wyciąg z księgi wezwań: „Był przypadek, gdy wezwanie do umierającego otrzymaliśmy o godzinie pierwszej w nocy. Wyjazd wstrzymano, bo nie było „zaufanej” karetki. Pacjent zmarł”.



Zarobek z akwizycji usług zakładów pogrzebowych pracownicy pogotowia potocznie nazywają „skórką”. Prawdziwa władza spoczywa w rękach dyspozytorów. To oni przyjmują wezwania od chorych i decydują o tym, która karetka pojedzie. Jej „zaufana” załoga stanowi „skórzany zespół”, któremu przewodzi „zaufany” lekarz. Lekarze, którzy biorą pieniądze od firm pogrzebowych za informacje o

zmarłych, mają wśród pogrzebowników swoje pseudonimy. Bardzo popularny jest „doktor Zgon” i „Kogut”. Ich stawki sięgają nawet 1000 złotych. Ci pogrzebownicy, którzy dają lekarzom „w łapę”, twierdzą że to nie oni zabiegają o informacje. Przekonują, że to lekarze sami dzwonią do nich, proponując „usługi”.

Dyspozytorzy wcale się nie kryją ze swoim procederem – mówi doktor Janowicz. Według niego dochodzi nawet do tego, że karetki wzywane do najcięższych przypadków, które mogą zakończyć się zgonem, przyjeżdżają na miejsce nawet po godzinie od zgłoszenia. Dzieje się tak dlatego, że „podpadnięty” dyspozytorowi lekarz nie zostanie tam wysłany. Do takich przypadków wysyłani są tylko zaufani. Prowizja jest dzielona między dyspozytora, lekarza, kierowcę karetki i sanitariusza. Wypada zazwyczaj po ok. 200 zł na głowę. Winą za cały proceder dr Janowicz obciążył dyrekcję warszawskiego pogotowia przy ul. Hożej (Śródmieście). – Oni mają w tym największe udziały – stwierdził.

◆ BLANKIET PRENUMERATY '98 MIESIĘCZNIKA FUNERALNEGO „MEMENTO” ◆

Pokwitowanie dla wpłacającego	Odcinek dla posiadacza rachunku	Odcinek dla banku/poczty
zł.....	zł.....	zł.....
Słownie _____ złotych: _____	Słownie _____ złotych: _____	Słownie _____ złotych: _____
Wpłacający.....	Wpłacający.....	Wpłacający.....
dokładny adres.....	dokładny adres.....	dokładny adres.....
Na rachunek: Edytor Press Ltd. BIG BANK S.A. 0/Lublin 115011 56-3900001	Na rachunek: Edytor Press Ltd. BIG BANK S.A. 0/Lublin 11501156-3900001	Na rachunek: Edytor Press Ltd. BIG BANK S.A. 0/Lublin 11501156-3900001
Stempel _____ Podpis przyjmującego	Stempel _____ Podpis przyjmującego	Stempel _____ Podpis przyjmującego
Pobrano opłatę zł.....	Pobrano opłatę zł.....	Pobrano opłatę zł.....

Zasada jest prosta. Po wizycie u chorego, który zmarł, karetka ze „skórzanym zespołem” jedzie prosto do zakładu pogrzebowego. Jego pracownicy otrzymują adres i dokumenty zmarłego, po czym jadą po ciało. Często rodziny są odporne i nie chcą, żeby pogrzeb organizował polecany przez lekarza zakład. Ale i na to jest sposób. Bliskich informuje się np., że w innym przypadku zmarłego trzeba będzie zabrać do szpitala na sekcję. Wobec tego argumentu mięknią i ulegają. Jak twierdzi Z. Janowicz, najbardziej skutecznym sposobem „zachęcenia” rodziny zmarłego, by skorzystała jednak z usług wskazanego zakładu pogrzebowego, jest odmowa wystawienia karty zgonu przez lekarza. – *To nagminne, że pracownicy pogotowia pracują dla firm pogrzebowych. W ubiegłym roku z pracy został zwolniony wojskowy, któremu udowodniono taką współpracę. Ludzie piszą skargi na pogotowie, ale w większości przypadków dyrekcja z Hożej ukręca łeb sprawom.* Według lekarza z ul. Grenadierów, z firmami pogrzebowymi współpracują głównie dyspozytorzy pogotowia. – *Pogotowie zatraciło charakter pogotowia ratunkowego i świadczy obecnie usługi pogotowia*

pogrzebowego. Podobnego zdania są też inni lekarze. Gdy np. lekarz jest w kiepskich stosunkach z dyspozytorem to „nie zalapie się” na tzw. Skórkę. Wielu lekarzy świadomie rezygnuje z zabierania ze sobą sanitariuszy, bo wtedy jest większa liczba osób, z którymi trzeba się podzielić. Wielokrotnie sygnalizowałem to naczelnemu dyrektorowi pogotowia, ale moje pisma pozostały bez odzewu.

Sensacje doktora Janowicza, opublikowane m. in. w „Expressie Wieczornym”, wywołały liczne reakcje w instytucjach i wśród czytelników. Redakcje warszawskich gazet i stacje radiowe otrzymały setki telefonów. Mieszkańcy Warszawy potwierdzali na ogół rewelacje dr Janowicza, również uwierzytelniali jego informacje – szkoda, że anonimowo – pracownicy przedsiębiorstw pogrzebowych. Ich prawdziwości zaprzeczyli natomiast dyrektorzy pogotowia, twierdząc, że żadnych skarg „na ten temat” nie mają. Również rzecznik Naczelnej Izby Lekarskiej powątpiewała, by podobne „incydenty” mogły mieć miejsce: *To niemożliwe. Nigdy nie słyszałam, aby lekarz posunął się do takiego czynu. Ten rodzaj akwizycji nie*

mieści się ani w ramach etyki, ani kodeksu lekarskiego.

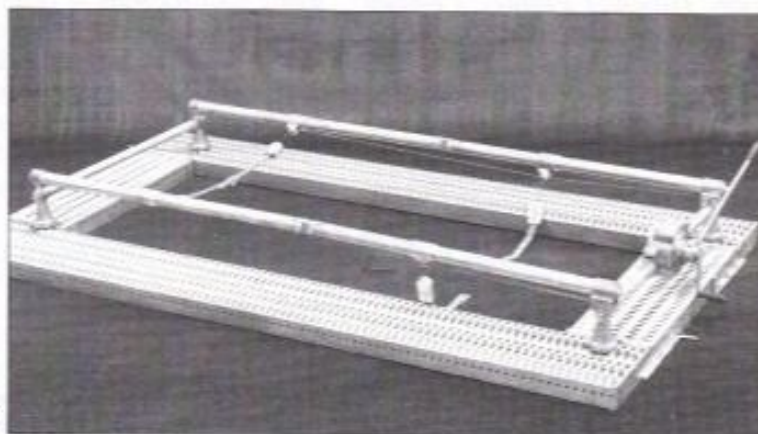
Coś jednak musiało „uwierać” urzędników służby zdrowia, skoro dyrekcja pogotowia na Hożej zapowiedziała, że przeprowadzi „pewne zmiany organizacyjne”. Doktor Janowicz nie chciał wyjaśniać nam szerzej, na czym będą one polegać, niemniej wierzy, że zmiany przyniosą dobroczynne rezultaty. Zdaniem odważnego lekarza z Pragi, najprostszym sposobem kontrolowania zespołów karettek wyjazdowych byłoby telefoniczne sprawdzanie przez starszego lekarza – u losowo wybranych rodzin zmarłych – czy przypadkiem, załogi karettek nie prowadzą akwizycji usług pogrzebowych. Natomiast prezes Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych, Jan Krzysztof Szczuciński, uznaje te propozycje za półśrodek. Jego zdaniem pomóc tu mogą jedynie systemowe rozwiązania prawne w rodzaju „ustawy pogrzebowej”, która powinna wprowadzić swego rodzaju koncesjonowanie usług pogrzebowych, możliwość cofania zezwoleń na prowadzenie działalności pogrzebowej oraz karania personelu medycznego w przypadku stwierdzenia przekazywania informacji o zmarłych i łapówkarstwa.



KONSORCJUM USŁUGOWO – HANDLOWE PRZEDSIĘBIORSTW POGRZEBOWYCH

87-100 TORUŃ, Szosa Chełmińska 165/167, tel./fax (0-56) 652-90-85

- windy do trumien
- podesty grobowe
- nosze – 3 typy
- katafalki
- wózki do trumien
- regały trumienne
- stojaki na wieńce
- kapsuły
- karetki do karawanów
- baldachimy
- worki na zwłoki
- worki na trumny, ekshumacyjne
- mosiężne utensylia trumienne
- wyroby z mosiądzu – wystroje kaplic (świeczniki itp.)
- ubrania dla żałobników (całoroczne i letnie)
- sztuczna trawa (dowolne wymiary)
- osłony grobowe, rolety
- stelaże kaplicowe (składane)



PONADTO REALIZUJEMY ZAMÓWIENIA NIETYPOWE
NA INDYWIDUALNE ZLECENIA

Gdańsk:

Komu służy pogotowie ratunkowe?

Firma pogrzebowa „kupuje” informację o zgonie za 400 do 800 zł. Dyspozytor z pogotowia ratunkowego oraz obsługa karetki dzielą te pieniądze między siebie, a płaci nieświadoma niczego rodzina zmarłego. Proceder znany od lat, z upływem czasu wzrasta tylko wysokość stawki. Mówią o tym głośno przedsiębiorcy funeralni, ostatnio nawet lekarz ze stołecznego pogotowia. I co z tego wynika? Absolutnie nic. Oskarżający dają wyraz swemu oburzeniu, opinia publiczna jest zbulwersowana, ale działań zmierzających do wyeliminowania tej patologii nie daje się zauważyć. Tak się dzieje w wielu miejscowościach w Polsce. Swego czasu media szeroko opisywały „współpracę” łódzkich firm pogrzebowych z pogotowiem. Ostatnio, na łamach prasy, zabrał w tej sprawie głos lekarz z Warszawy, a na początku tego roku, w Gdańsku...

Zaczęło się od podpalenia Opla Omegi należącego zakładu pogrzebowego *Tanatos*. Jego właścicielka podejrzewa, że to dzieło konkurencji, podobnie jak nieudana próba puszczenia z dymem lokalu firmy, a może tylko zastraszenia pracowników. Podobno w dniu podpalenia karawanu widziano w pobliżu samochód, w którym siedział szef innego zakładu pogrzebowego.

Ucierpiało też *Centrum Pogrzebowe*. Jego karawan również płonął. Ofiarą rzekomych klientów padła niebawem siostra właściciela *Ostatniej Posługi*. Zaatakowano ją paralizatorem elektrycznym.

Tę serię wydarzeń – szeroko komentowanych w lokalnych i ogólnopolskich mediach – uzupełniały telefoniczne pogróżki, które odbierali właściciele *Ostatniej Posługi*, *Centrum Pogrzebowego* i *Miejskiej Zieleni*. W obawie przed kolejnymi zamachami ubezpieczyli swoje zakłady i pilnowali ich dniami i nocami. *Tanatos* też nie szczędził na zapewnienie bezpieczeństwa firmy. Zamontowano alarm i zatrudniono ochronę za 10 tys. miesięcznie.

Przedsiębiorca z Gdańska, którego lokal i samochody mają się dobrze – uważa, że przyczyną tego zła jest pogotowie ratunkowe, a batalia toczy się o zmarłych. Pracownicy pogotowia, licząc na dodatkowy zarobek, powiadają wybraną firmę, pogrzebową o zgonie w domu pacjenta i pobierają za tę informację 600 zł. Tę kwotę ostatecznie płaci klient, rozliczając w zakładzie pogrzebowym koszty pochówku.

A jeszcze w ubiegłym roku było inaczej. Współpraca firm pogrzebowych z pogotowiem miała formalny charakter. Na mocy zawartych umów, pracownicy pogotowia po stwierdzeniu

zgonu, wręczali rodzinom zmarłych foldery reklamujące usługi trzech różnych firm pogrzebowych: *Vivero*, *Hadesa* i *Zieleni*, w zamian za co, każdy z tych zakładów co miesiąc zasilal kasę pogotowia kwotą 1000 zł. Po pewnym czasie podobną umowę z pogotowiem podpisał *Tanatos*. Miesięczna opłata wynosiła już 3000 zł. Jednak według opinii jednego z przedsiębiorców, foldery *Tanatos*a trafiały do rodzin zmarłych jeszcze przed zawarciem umowy. Dowód rzeczowy, przechwycony przez wspomnianego przedsiębiorcę, otrzymał dyrektor pogotowia. Wkrótce Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, za sprawą Ministerstwa Zdrowia, zakazał pogotowiu promowania usług zakładów pogrzebowych i umowy przestały obowiązywać.

Niektórzy twierdzą, że decyzja władz spowodowała w praktyce tylko jedną zmianę: pieniądze przestało dostawać pogotowie – instytucja, a zaczęli je pobierać jego pracownicy. To przecież bardzo intratny interes dla obu stron, niepisanej tym razem, umowy: 600 zł do podziału dla panów w białych kitlach za wykonanie jednego telefonu, a dla firmy pogrzebowej godziny zarobek od 2-3 tys. zł zostawionych przez każdego klienta za zorganizowanie pochówku. Swoją drogą, wizytówki zazwyczaj otrzymujemy bezpłatnie, jednak wręczona rodzinie zmarłego przez pełnego „współczucia” pracownika pogotowia może „kosztować” zawrotną kwotę. To bardzo drogi kawałek papieru, choć koszt jego produkcji jest znikomy.

Podjeźrzenia gdańskich przedsiębiorców, znajdowały potwierdzenie w ilości zleceń otrzymywanych przez poszczególne zakłady. *Zieleń*, powstała w wyniku prywatyzacji *Miejskiego Przedsiębiorstwa Dróg i Zieleni*, realizowała zazwyczaj ponad połowę pochów-

ków, reszta przypadała na firmy prywatne. Każda z nich obsługiwała miesięcznie około 15 ceremonii. Gdy ta liczba znacznie zmalała, zaczęli pilnie przyglądać się pracy pogotowia ratunkowego i konkurentów. Stwierdzili, że zakład pogrzebowy, który nigdzie nie reklamował swoich usług, a pod jego lokalem można było spotkać zaparkowane karetki, wykonywał około 40 pogrzebów miesięcznie, mimo, iż ma siedzibę z dala od centrum miasta i istniał zaledwie od półtora roku. Pozostali musieli się zadowolić kilkoma zleceniami, choć prowadzą działalność w dobrych punktach i funkcjonują na rynku znacznie dłużej.

Właściciele *Miejskiej Zieleni*, *Ostatniej Posługi* i *Centrum Pogrzebowego* zaczęli więc zbierać dowody świadczące o powiązaniach zakładu z pogotowiem, sprawdzać źródła zleceń, nagrali nawet na taśmę magnetofonową treść rozmowy ważnej dla sprawy, a o swoich obserwacjach informowali dyrektora pogotowia. Sądzą, że w związku z tymi skargami odbierali telefoniczne pogróżki, ale nie chcą zrezygnować i dalej będą dążyć do zerwania porozumienia łączącego konkurenta z pogotowiem.

W Gdańsku istnieje „ulica pogrzebowa”, choć nazywa się *Partyzantów*. Mieszczą się przy niej trzy firmy funeralne. Największą z nich jest sprywatyzowana *Zieleń*, która zarządza jednocześnie cmentarzami komunalnymi i ma najmocniejszą pozycję na rynku. Nieopodal znajduje się siedziba *Centrum Pogrzebowego*. Trzeciej firmy nie należy mylić z *Zielenią*, choć niegdyś sięjszy *Robmar*, jakiś czas temu przyjął nazwę *Miejskiej Zieleni*. Z pewnością klientom zdarza się pomylić obie firmy ze względu na podobną nazwę i adres. Jej właściciel twierdzi jednak, że ma znacznie mniejszą ilość pogrzebów niż zakład, który wywołał tyle zamieszania w mieście i stał się przedmiotem zainteresowania opinii publicznej i mediów.

O tym, jak naprawdę było w Gdańsku, wiedzą tylko podpalacze i ich zleceniodawcy. Ale nawet postronnemu obserwatorowi trudno oprzeć się wrażeniu, że jest coś „chorego” w tym, że pracownicy pogotowia, powołanego do ratowania ludzkiego życia i niesienia pomocy cierpiącym, zarabiają na tym, że ich pacjenci zmarli. (ab)

Dodatek Kamieniarski POMNIK

Jubileusz „Dawida”

Sprzedż 100 egzemplarza stacjonarnej piaskarki wtryskowej DAWID-300 turbo miała wyjątkowo uroczystą oprawę i była okazją do skromnego jubileuszu w firmie „KOLMAN” z Pabianic. Z tej okazji poprosiliśmy mgr inż. Piotra Kolmana o krótki wywiad.

● *Panie inżynierze - wyprodukowanie 100 sztuk piaskarek, to dużo czy mało w Pana ocenie?*

– To trochę więcej niż zakładaliśmy w biznes-planie. W wartościach bezwzględnych - liczba 100 sztuk nie jest szokująca, ale nasz wynik jest kilkaset procent lepszy od łącznej sprzedaży wszystkich zagranicznych firm, z którymi przyszło nam konkurować na krajowym rynku. Chciałbym w tym miejscu zrobić głęboki ukłon w stronę naszych dealerów i złożyć wyrazy podziękowania za ich zaangażowanie w reklamę naszych urządzeń. Mam świadomość, że bez nich czekaliibyśmy na jubileuszową sprzedaż DAWIDA-300 turbo co najmniej jeszcze kilka tygodni. Szczególnie chciałbym wyróżnić firmę ABRA z Opola. Dzięki niej nasze piaskarki i agregaty były eksponowane na wiosennych targach maszyn i urządzeń kamieniarskich w Wałbrzychu, co miało niewątpliwie wpływ na dynamikę wzrostu sprzedaży w pierwszym półroczu. Panowie z ABRY wykazali profesjonalizm handlowy między innymi tym, że dostrzegli komplementarność naszych wyrobów z ich asortymentem sprzedaży. Plotery, komputery, nasze piaskarki i sprężarki trafiają do tych samych odbiorców w branży kamieniarskiej. Kiedy w swoich ofertach sprzedaży zamieścili nasze urządzenia - zestawy do projektowania i realizacji komputerowej grafiki nagrobkowej wyraźnie zyskały na atrakcyjności (choćby pod względem cenowym). To był naprawdę dobry pomysł sprzedawać kompletne zestawy do piaskowania liter. Korzyści są obustronne.

● *Słyszeliśmy, że zanim zawarli kontrakt z pańską firmą, byli oględnie mówiąc bardzo ostrożni - nawet do pewnego stopnia nieufni.*

– Takie odniosłem wówczas wrażenie, ale zdążyłem do tego przywyknąć - pozwoli Pan, że przypomnę - podobnie było przy okazji pierwszej publicznej prezen-

tacji agregatów TURBO (wiosenne targi „Trak'96”), kiedy to los zestawil w najbliższym z możliwych sąsiedztwie nasze niepozorne urządzenia z potężnych rozmiarów piaskarkami Goldmanna. Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś, obok kombajnu zbożowego postawił... kosiarkę do trawy. Nikt, dosłownie, nikt nie wierzył, że te - tak bardzo różniące się wielkością i ceną urządzenia, są porównywalne w zakresie wydajności i skuteczności w przedmiocie swoich podstawowych zastosowań. Nawet wtedy, gdy dzięki wrocławskiej TV, mogłem publicznie wszystkim sceptykom pokazać co potrafi nasz agregat TURBO (32 litery w granicie w ciągu 4 minut pracy), ludzie spoglądali z nie-

dowierzaniem. Po dziś dzień, każdemu naszemu nowemu klientowi muszą udowodniać to samo, bo ludziom się wydaje, że wydajność piaskarek jest wprost proporcjonalna do rozmiarów urządzeń.

Każdej sprzedaży w naszej firmie towarzyszy wcześniejsza prezentacja urządzenia - w ramach której, na oczach klienta, piaskujemy napis na dostarczonej przez niego specjalnie w tym celu granitowej tablicy. W przypadku agregatów TURBO - w miarę możliwości - staramy się prezentować ich pracę na pobliskim cmentarzu. Taka już jest specyfika sprzedaży piaskarek naszej produkcji i zdążyliśmy do tego przywyknąć.

Nic dziwnego, że przed zawarciem umowy z ABRA, młodzi handlowcy sprawdzili wszystko, co było do sprawdzenia - byli nawet w firmie prowadzącej serwis gwarancyjny naszych urządzeń - bo interesowała ich awaryjność i poziom reklamacji. Nie mam im tego za złe, nawet podziwiam ich słuszną skądinąd przezorność. Gdyby nasze piaskarki były jakimś niewypałem, przede wszystkim ucierpiałby na tym wizerunek ich własnej firmy.

● *Czy nie obawia się Pan konkurencji ze strony firm zachodnioeuropejskich oferujących piaskarki bezpyłowe?*

– Myślę, że konkurencja ma co najmniej takie same powody, by obawiać się naszej przewagi na rynku krajowym.



Jubileuszowy szampan. Z prawej - inż. Piotr Kolman.

Sprzedż 60 egzemplarzy „DAWIDA” w pierwszym półroczu to wynik, którego mogą nam inni pozazdrościć. Nie jestem odosobniony w swoich poglądach - prezes Klubu Inicjatyw Gospodarczych przyznając honorowy dyplom i pamiątkowy medal naszej firmie wypowiedział zdanie: „A jednak „DAWID” pokonał Goliata...” co w tym wypadku nie było kurtuazyjnym zwrotem - lecz faktem.

Czy obawiam się konkurencji? Nie bardziej niż każdy producent w gospodarce wolnorynkowej. Obecnie, w branży kamieniarskiej istnieje największe zapotrzebowanie na niewielkie, skuteczne i tanie w eksploatacji urządzenia do piaskowania przeznaczone dla małych i średnich przedsiębiorstw wykonujących nagrobki. Te wymagania spełnia z nawiązką nasz DAWID. Oprócz tego istnieje mniej liczna grupa klientów zainteresowanych piaskarkami bezpyłowymi. Ci - bardziej sobie cenią komfort pracy niż wydajność. Z myślą o tej grupie, równoległe z naszymi urządzeniami, będziemy sprzedawać piaskarki bezpyłowe. Będą to prawdopodobnie piaskarki produkcji włoskiej. Nie mogę podać bliższych szczegółów, bo jesteśmy na etapie analizy ofert.

Z komercyjnego punktu widzenia to przecież wszystko jedno, czy zarabia się na sprzedaży własnych wyrobów, czy też podstawą zysku jest marża handlowa. Obawiam się jednak, że sprzedaż piaskarek bezpyłowych nie będzie dla nas miała istotnego znaczenia, albowiem w bezpośredniej konfrontacji z piaskarkami wtryskowymi - wypadają nieciekawie. Poza tym najtańsza piaskarka bezpyłowa jest ca dwukrotnie droższa od wtryskowej - to można by jeszcze przeboleć, ale nie każdy z klientów wie, że taka piaskarka zużywa trzykrotnie więcej powietrza! Bardzo bylibyśmy zainteresowani wymianą handlową: (import piaskarek bezpyłowych - eksport agregatów TURBO 100/10.) Jak dotąd nie ma w krajach unii równie skutecznego i praktycznego urządzenia jak nasz agregat. Nie byłoby przy tym poważniejszych problemów formalnych - bo 2/3 podzespołów i części składowych jest pochodzenia włoskiego lub niemieckiego. Poza tym agregat TURBO wyposażony w zestaw włoskich butli byłby nieco lżejszy i o 1/3 wydłużył by się czas efektywnego piaskowania!

● *Podobno sprzedajecie wasze wyroby w podobny sposób jak czynił to Henry Ford ze słynnym modelem „T”...*

- Ma Pan na myśli powiedzenie Forda, że sprzedaje auta w dowolnym kolorze byleby były czarne? Domyślam się - już chyba wiem jaki podtekst ukrył Pan w swojej aluzji. Nie wstydę się tego - bo nie ma czego - jeśli klient pyta nas o poradę w kwestii kupić DAWIDA w wersji 240 czy też w nieco droższej wersji 300-turbo - sugeruję tę drugą wersję, bo uwa-

żam ją za lepszą. Po prostu DAWID-300 turbo znakomicie się sprawdza u kamieniarzy, którzy oprócz realizacji własnych potrzeb świadczą usługi na rzecz innych zakładów kamieniarskich. Zdaje też egzamin w wyspecjalizowanych firmach literanicznych - takich jak moja. Nie zamierzam ukrywać, że do takiego zakresu zastosowań Dawid -240 nie byłby trafionym zakupem. Kierownictwo znanej niemieckiej firmy Bosch już od dawna stosuje rozróżnienie swoich wyrobów w zależności od przeznaczenia: elektronarzędzia Boscha różnią się kolorem (i ceną) - inny kolor ma np., wiertarka dla profesjonalistów - inny dla amatorów.

Fakt pozostaje faktem - Dawid 300-turbo, pod względem ilości sprzedanych egzemplarzy ma nad uboższą wersją DAWID-240 już od dłuższego czasu aż czterokrotną przewagę.

Podobnie wyglądają proporcje w ilości sprzedawanych agregatów TURBO (czterokrotnie więcej sprzedajemy wersji droższej (TURBO-99). Być może ma na to także wpływ nieco lepsza kondycja finansowa branżowych przedsiębiorstw.

Każdy, kto kupuje futro, powinien zajrzeć pod podszewkę - sam robię wszystko, by nasi klienci mieli możliwość samodzielnego przetestowania sprawności i skuteczności naszych urządzeń do piaskowania.

Jaki z naszych starań wynika tego pożytek? Ano taki, że oprócz pewnego kamieniarza z Poznania - wszyscy, którzy u nas mieli okazję samodzielnie wypiąskować przywiezioną tablicę - dokonali zakupu! Taki sam styl sprzedaży stosuje od jakiegoś czasu ABRA - i chyba dlatego ma najlepsze wyniki.

● *Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym spytać - kto został właścicielem 100 egzemplarzy DAWIDA-300 turbo?*

Nabywca został wyłoniony drogą losowania, spośród sześciu innych, gdyż nie sposób było precyzyjnie ustalić setnej maszyny. Został nim Pan Dariusz Kwiatkowski z Warszawy, właściciel firmy NEOKOLOR - znanej w branży kamieniarskiej z grafik nagrobkowych i projektów plastycznych płaskorzeźb - wykonywanych na indywidualne zamówienia klientów. Jeśli interesuje Pana temat gra-

fiki nagrobkowej - jest okazja porozmawiać z jednym z najlepszych fachowców w krajowym kamieniarstwie.

●●●

● *Panie Dariuszu! Gratuluję udanego zakupu, ale przy okazji proszę o kilka słów dla naszego miesięcznika.*

- Prowadzę firmę NEO-KOLOR - znaną wszystkim warszawiakom z realizacji iluminacji niektórych reprezentacyjnych warszawskich obiektów - jestem jej właścicielem. Wykonujemy projekty wystroju zewnętrznego i wewnątrz elewacji i brył kubaturowych z kinetycznymi efektami świetlnymi. Będzie prośbiej, jeśli podam przykłady naszych realizacji: FIN TOWER, Centrum handlowe PROMENADA, PIRAMIDA CLIF.

● *Czy zakupiona piaskarka ma coś wspólnego z pana działalnością?*

Z podstawowym profilem firmy NEO-KOLOR dzisiejszy zakup nie ma nic wspólnego, ale w zakresie moich zainteresowań między innymi pozostają także portrety nagrobkowe i wszelka artystyczna grafika w kamieniu naturalnym - wykonywana na indywidualne zamówienia zakładów kamieniarskich.

● *Czy mógłby Pan o tym zakresie swojej działalności nieco szerzej?*

- W jednym z warszawskich zakładów kamieniarskich trafił do moich rąk Wasz miesięcznik - znalazłem w nim kilka artykułów i zdjęć ilustrujących rodzaj grafiki, którą uprawiam, o ile dobrze pamiętam, chodziło w nich raczej o aspekt technologiczny, o wykonywanie podobizn na tablicach z czarnego granitu metodą komputerową. Tak zwany „warsztat” - mam opanowany bardzo biegle, ale inny aspekt zagadnienia interesuje mnie znacznie bardziej. Chodzi mianowicie o artystyczne przetworzenie wizerunku - czyli o portret a nie podobiznę. Niestety, wymagania moich klientów są w większości takie same: fotograficzne podobieństwo a nie wydobycie indywidualnych cech. W takich sytuacjach zamiast ręcznej, artystycznej roboty, pozostaje skanowanie zdjęcia i jego dalsza obróbka w odpowiednich programach komputerowych a na końcu wypiąskowanie.

● *W imieniu Redakcji MF „Memento” dziękuję za miłą i interesującą rozmowę, życząc sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym.*

W najbliższym numerze 6 (18) '98:

- *Szeroka oferta karawanów*
- *Szczegóły Ubezpieczenia Pogrzebowego*
- *Kamieniarstwo: ABRA i Kolman*

TYLKO U NAS



PROFESJONALNIE PRZYGOTOWANY
KATALOG Z GOTOWYMI DO WYCIECIA PLOTEREM
GRAFIKAMI NAGROBKOWYMI



ABRA

45-075 OPOLE ul. Krakowska 37
tel.: (0 77) 53 02 01...02, 03 tel./fax: (0 77) 56 73 49
tel. kom.: 0602.766.861

**OFERUJEMY KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ FIRM KAMIENIARSKICH
W URZĄDZENIA DO WYKONYWANIA LITERNICTWA I GRAFIKI NAGROBKOWEJ**

-Plotery tnące

-Oprogramowanie

- Komputery, Skanery

- Folie do piaskowania

- Kompresory i Piaskarki



UWAGA PROMOCJA !!!

DO 31 SIERPNIA

PIASKARKI BEZPYŁOWE 5% RABATU

- 10% RABATU DLA WSZYSTKICH KTÓRZY ZAKUPILI
W NASZEJ FIRMIE PLOTER
- MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY PRZY WPLACIE 30%
BEZ DOKUMENTÓW FINANSOWYCH FIRMY

PRZY ZAKUPIE PIASKARKA+KOMPRESOR RABAT 8%

**PRZY ZAKUPIE PLOTERA OPROGRAMOWANIE TNĄCE + KATALOG
KLIPARTÓW NAGROBNYCH O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 1.440 zł NETTO
GRATIS**

**PONADTO PRZY ZAKUPIE KOMPUTER+PLOTER DODATKOWO
GRATIS SKANER O WARTOŚCI 790 zł NETTO**

**PRZY ZAKUPIE CAŁEGO STANOWISKA KOMPRESOR+PIASKARKA+
KOMPUTER+PLOTER PREZENT OD FIRMY O WARTOŚCI 1.000 zł**

**ZADZWOŃ A OTRZYMASZ WYCZERPUJĄCE INFORMACJE
ODNOŚNIE NASZEJ OFERTY HANDLOWEJ**



ABRA ABRA ABRA ABRA ABRA ABRA

Zaprojektowanie tablicy nagrobka jest dziś dziecinnie łatwe. Za pomocą komputera możemy przygotować dowolny napis lub ornament. Można go wykonać samodzielnie używając skanera i dobrej wersji oprogramowania, ale prościej skorzystać z gotowych grafik przygotowanych specjalnie przez firmę ABRA w postaci katalogów wydawanych na płytach CD-ROM. Opracowane przez nas niezwykle starannie wzory krzyży, postaci wystarczy wyciąć z folii samoprzylepnej do piaskowania i wypiąskować a efekt końcowy przejdzie Twoje najśmielsze oczekiwania. Nie musisz wydawać zawrotnych sum na profesjonalne oprogramowanie, czy sprzęt o najlepszych parametrach technicznych. Bez naciągania cię na zbędne wydatki ABRA dostosuje się do twoich oczekiwań i możliwości finansowych. Proponujemy profesjonalne doradztwo, przygotowanie stanowiska pracy, pełny serwis oraz stałą opiekę techniczną. Jesteśmy firmą która zdobyła uznanie i pozycję na rynku kamieniarskim w Polsce.

Dajemy naszym klientom poczucie solidności i pewność, że zainwestowane przez nich często niebagatelne kwoty szybko zaczną na siebie pracować.

PRZEKONAJ SIĘ, ŻE WARTO ZOSTAĆ NASZYM KLIENTEM !!!

USŁUGI KREMACYJNE W POLSCE

POZNAŃ, Zakład Kremacji na Cmentarzu Miłostowo,
Administrator: „UNIVERSUM” Spółdzielnia Pracy, ul. Woźna 15 a,
61-777 Poznań. Tel. (0-61) 853-19-43, fax 852-93-20. Konto bankowe:



WBK III O/Poznań nr 356211-1052-136. (Sprzedaż trumien i urn na miejscu, kompleksowe usługi pogrzebowe i cmentarne).



WROCLAW, Administrator: Zarząd Cmentarzy Komunalnych
we Wrocławiu, Zakład Kremacji na Cmentarzu Komunalnym
przy ul. Kielczowskiej 90, 51-315 Wrocław, tel./fax (0-71) 345-74-72,
tel. 345-74-94. Konto: Bank Zachodni I O/Wrocław nr 389206-618087-
139-3000. (Ani Zakład Kremacji, ani ZCK nie prowadzą sprzedaży



trumien i urn, nie przewożą zwłok, stąd wszystkie sprawy związane ze spopieleniem i pogrzebem należy załatwiać za pośrednictwem dowolnego zakładu pogrzebowego z terenu całej Polski).



WARSZAWA, Administrator: Zarząd Cmentarzy
Komunalnych w Warszawie, Zakład Kremacji na Cmentarzu
Komunalnym Północnym, 01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14, tel.
(0-22) 834-48-08, 834-49-32. Konto: PKO BP XVIII O/Warszawa
10201185-180005-270-1-111. (ZCK nie wykonuje usług pogrzebowych,



nie sprzedaje trumien i urn; wszystkie sprawy dotyczące przewozu i ceremonii pochówku należy załatwiać w dowolnym zakładzie pogrzebowym)

